**Ratownicy medyczni zaatakowani nożem**

**29 listopada kilka minut po godzinie 18:00 ratownicy medyczni udzielający przy ulicy Przędzalnianej w Łodzi zostali zaatakowani nożem przez 36-letniego pacjenta.**

Do zdarzenia doszło tuż przed końcem dziennego dyżuru. To był ostatni wyjazd dzisiejszego dnia - podkreślają ratownicy medyczni. Nikt nie spodziewał się takiego obrotu spraw. Po wejściu do mieszkania zespół ratownictwa medycznego zastał mężczyznę leżącego na podłodze. Mimo, iż znajdował się pod widocznym wpływem alkoholu współpracował. Mężczyzna pozwolił udzielić sobie pomocy, wyraził również zgodę na przewiezienie do szpitala. Był spokojny, przynajmniej do czasu...

Kiedy ratownicy medyczni opuszczali wraz z pacjentem mieszkanie mężczyzna nagle chwycił za nóż. Próbował ugodzić w plecy idącego przed nim ratownika. Na szczęście zareagował jego kolega z zespołu. Widząc to chwycił 36-latka za rękę powstrzymując wymierzony cios. Do tragedii brakowało kilka centymetrów!

Pijany mężczyzna wymagał przytrzymania. Wezwano również patrol policji, który zjawił się na miejscu zdarzenia już po kilku minutach. 36-latka przewieziono do najbliższego szpitala celem udzielenia świadczeń zdrowotnych. O dalszym losie mężczyzny zdecyduje prokuratura albowiem ratownicy medyczni złożyli stosowane zawiadomienie.

Praca zespołów ratownictwa medycznego staje się coraz bardziej niebezpieczna. Przypomnijmy, że poprzednie zdarzenie, w którym pacjent zaatakował nożem niosących mu pomoc ratowników medycznych miało miejsce w sierpniu. Wówczas do zdarzenia doszło u zbiegu ulic Franciszkańskiej i Wojska Polskiego w Łodzi.